

KęKę, Gdy przyjdzie czas

Youtube zmienił mi na żółto, z zielonego dolara
Bo po ośmiu latach desant i nie spełnia wymagań
Choć pisałem jako fikcję, teraz wszystko się sprawdza
Oni mogą iść zabijać, ty nie możesz obrażać

Takie czasy
Wolą kiedy teksty są śliczne
Moje nie są, za to gównu mam profetyczne
Słyszysz, dzieciak? Dla mnie to coś więcej niż biznes
Widzę zło, o tym mówię – nie milczę

Siedzę w domu, słucham Paka i jem sushi w tempurze
Trzy godziny dalej wojna, lecą bomby za Bugiem
U nas jest dobrze mimo paru spraw, tak czuję
Moje problemy w chwilę nikną
Kiedy patrzę na Buczę
Jeżeli przyjdą do nas, co mam robić? Nie wiem
Liczę na to że sam wtedy nie zawiodę siebie

Od tylu lat czuję jakby miał zawalić się świat
Obym się mylił, a jak się nie mylę
Je*ać!

Gdy przyjdzie
Czas i zawyje alarm nad miastem
Wierzę, że odnajdę siłę by trwać
Taki jest
Plan
I choć kiedyś było mi łatwiej
Liczę na to, że podołam i tak
Kiedy przyjdzie
Czas i zawyje alarm nad miastem
Wierzę, że odnajdę siłę by trwać
Taki jest
Plan
I choć kiedyś było mi łatwiej
Liczę na to, że podołam i tak

Łatwo mówić o odwadze, kiedy siedzi się tutaj
Siła bierze się z wyrzeczeń, męstwo rodzi się w bólach
Ja spokojnie robię .. nawet gdy się nie ruszam
Tam 36 się przedziera umrzeć na gruzach
Widzisz sens, żeby walczyć do końca
Gdzie są ci krytycy, specjaliści od powstań
Jedno życie masz, jesteś gotów je oddać
Czy zrobiłeś tak, oceni historia

Ja tyle siebie znam, co mnie zdążył los przebadać do teraz
Kiedyś proste wszystko było, dziś złożoność dostrzegam
Kumpel mówi mi, że w razie czego będzie uciekał
Jego życie i decyzje, co ja mogę oceniać
Przecież sam mam życie pełne błędów
Od krucjaty, do poszukiwania sensu
Król młodzieży gada bzdury, chyba Moskwa mu płaci
Tu się wojna nie zaczęła, on już zdradził

Gdy przyjdzie
Czas i zawyje alarm nad miastem
Wierzę, że odnajdę siłę by trwać
Taki jest
Plan
I choć kiedyś było mi łatwiej
Liczę na to, że podołam i tak
Kiedy przyjdzie

Czas i zawyje alarm nad miastem
Wierzę, że odnajdę siłę by trwać
Taki jest
Plan
I choć kiedyś było mi łatwiej
Liczę na to, że podołam i tak

Siedzimy w domu wieczorem
Szukam wakacji na Krecie
Chyba mi dobrze zrobi ciepło
Dzieciaki grają na szkole
Ludzie się kłócą na necie
W Odessie bomby wzięły dziecko
Świat się nie zmienił od wczoraj
To nihil novi sub sole
Po prostu bliżej przyszło piekło

Czy będę wiedział co zrobić
Kiedy mi staną pod domem
Przyjdą pod moją niepodległość

Zawyje alarm nad miastem
Wierzę, że odnajdę siłę by trwać
Taki jest
Plan
I choć kiedyś było mi łatwiej
Liczę na to, że podołam i tak
Kiedy przyjdzie
Czas i zawyje alarm nad miastem
Wierzę, że odnajdę siłę by trwać
Taki jest
Plan
I choć kiedyś było mi łatwiej
Liczę na to, że podołam i tak
Kiedy przyjdzie czas